

strukcyjnie, budynków zagłębionych w ziemię. Pozyskano także interesujący zbiór przedmiotów metalowych, wśród których znajdują się między innymi zapinki do szat miejscowego wyrobu, wykonane z brązu lub ze srebra, niekiedy zdobione srebrnym drutem lub wytłaczaną złotą blaszką. Natrafiono tu też na rzymskie monety. Oprócz srebrnych denarów, bitych w II wieku po Chrystusie, występujących bardzo licznie na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, na szczególną uwagę zasługują rzadkie na naszych terenach monety republikańskie. Na jednej z nich widnieje wizerunek Wercyngetoryksa, przywódcy powstania w Galii stłumionego przez Rzymian.

Na osadzie w Zagórzycach odkryto także ślady różnorodnej wytwórczości. Mieszkańcy tego osiedla zajmowali się obróbką rogu i bursztynu, wyprawiali skóry zwierząt, z których wykonywali różne przedmioty codziennego użytku, a także zajmowali się przędzeniem wełny, tkactwem



Monety rzymskie z osady w Zagórzycach

i szyciem odzieży, co poświadczają liczne znaleziska przęślików, ciężarków będących pozostałościami pionowych warsztatów tkackich oraz igieł.

Znaczenie badań osady w Zagórzycach nie ogranicza się tylko do studiów nad chronologią pobytu Celtów i charakterem osadnictwa ludności kultury przeworskiej. Są one bardzo istotne dla badań nad zagadnieniem ciągłości osadniczej na ziemiach polskich w okresie przedrzymskim, wzajemnych relacji celtyckiej kultury lateńskiej i kultury przeworskiej oraz dla wyjaśnienia mechanizmów kształtowania się tej ostatnio wspomnianej jednostki kulturowej.

**Judyta Rodzińska-Nowak**

<sup>1</sup> J. Rodzińska-Nowak, *Jakuszowice, stanowisko 2. Ceramika z osady kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu wpływów rzymskich i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów*, „Prace Archeologiczne” 61, Kraków 2006.



## WANDALOWIE NAD SANEM

Wśród stanowisk archeologicznych odkrytych w ostatnim czasie w strefie Karpat polskich na szczególną uwagę zasługuje ciałopalne cmentarzysko ludności kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w miejscowości Prusiek koło Sanoka. Odkrycie to jest zaskakujące z tego względu, iż dokonano go na obszarze, który zasadniczo pozbawiony był, jak dotąd, stanowisk o charakterze se-

Karpat znalezisk grobów, które można by pewnie odnosić do okresu wpływów rzymskich.

We wczesnym okresie rzymskim, czyli w przybliżeniu w I wieku i w pierwszej połowie II wieku po Chrystusie, część Małopolski przylegająca bezpośrednio do progu karpackiego w przeważającej większości objęta była zasięgiem kultury przeworskiej. Przenikanie



Grób popielnicowy z okresu rzymskiego



Skupisko ceramiki nad grobem popielnicowym z okresu rzymskiego

pulkralnym, tj. pochówków, datowanych na wspomniany odcinek chronologiczny. Dotychczasowe badania archeologiczne prowadzone na pogórzach i w strefie beskidzkiej nie ujawniły na terenie polskich

ludności tej kultury we wspomnianym okresie w obręb strefy karpackiej potwierdzone jest wyraźnie w górskim biegu Sanu. Po zaniku na tym terenie osadnictwa celtyckiego, we wczesnym okresie rzymskim,

grupy ludności kultury przeworskiej przemieszczały się w kierunku Kotliny Sanockiej i obszarów wysuniętych jeszcze dalej na południe. Z rozwiniętej fazy wczesnego okresu rzymskiego oraz z wczesnej fazy młodszego okresu rzymskiego, tj. w przybliżeniu z II i III wieku po Chrystusie, znanych jest z terenu dorzecza górnego Sanu kilka osad

Jesienią 2004 roku ekspedycja Instytutu Archeologii UJ podjęła w miejscu tego przypadkowego odkrycia sondażowe badania wykopaliskowe. Doprowadziły one do ujawnienia czterech dalszych grobów oraz luźnych zabytków, pochodzących ze zniszczonych pochówków. Od tego momentu nie można było już mieć wątpliwości, iż natrafiono



*Zrekonstruowane naczynia z grobu popielnicowego z okresu rzymskiego*

ludności tej kultury. Na osadach, oprócz ręcznie lepionych naczyń charakterystycznych dla kultury przeworskiej, występuje także ceramika wykazująca wyraźne związki z dackim kręgiem kulturowym, którego wpływy przenikały wówczas w dorzecze Sanu prawdopodobnie z terenu dorzecza górnego Dniestru oraz ze wschodniej Słowacji.

Pierwszym sygnałem pozwalającym sądzić, iż w Prusieku może znajdować się cmentarzysko z okresu rzymskiego, było przypadkowe odkrycie podczas prac rolnych, na gruntach należących do tej wsi, zniszczonego grobu ciałopalnego. Od roku 2000 w Muzeum Histo-

na pierwsze cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w polskich Karpatach.

Nekropola prusiecka położona jest w widłach dwóch niewielkich rzek – Sanoczka i jego dopływu Niebieszczanki. Bezpośrednie otoczenie cmentarzyska stanowił teren jeszcze do niedawna podmokły i zabagniony.

Latem roku 2005 i 2006 ekspedycja Instytutu Archeologii UJ kontynuowała na omawianym stanowisku badania wykopaliskowe, które, co należy szczególnie podkreślić, spotkały się z wyją-



*Części stroju z grobu kobiecego*

rycznym w Sanoku przechowywany jest żelazny grot broni drzewcowej, czyli włóczni lub oszczepu, pochodzący ze wspomnianego grobu. W skład wyposażenia odkrytego pochówka wchodził ponadto drugi grot oraz przedmiot, który na podstawie opisu znalazcy należy identyfikować jako rytualnie zgięty miecz.



*Wyposażenie grobu męskiego*

kowo przychylnym zainteresowaniem i życzliwością ze strony całej społeczności Prusieka. Rezultatem badań jest uchwycenie kolejnych trzydziestu jeden pochówków ciałopalnych, w przeważającej większości popielnicowych, tzn. takich, w których szczątki zmarłego, przepalone w ogniu stosu, zostały złożone po uprzednim

umieszczeniu ich w tzw. popielnicy, czyli w naczyniu glinianym lub w pojemniku wykonanym z surowca organicznego.

Odkryte dotąd groby uchwycone zostały bardzo płytko, na głębokości 20–30 centymetrów poniżej współczesnego poziomu gruntu. Z tego względu ich górne partie są na ogół zniszczone. Jamy grobowe rysują się zazwyczaj słabo. Zachowany materiał kostny jest bardzo silnie przepalony. Zarówno wspomniane szczątki kostne, jak i występujące w inwentarzach grobów przedmioty metalowe noszą ślady poważnych zniszczeń wywołanych zaleganiem w kwaśnej glebie.

Ogólnie należy stwierdzić, że pochówki odkryte dotąd na cmentarzysku w Prusieku charakteryzują się stosunkowo bogatym wyposażeniem. Dla zwyczajów pogrzebowych ludności kultury przeworskiej charakterystyczne było składanie do grobu, wraz ze szczątkami zmarłego, dość licznych, różnorodnych przedmiotów. Model wyposażenia grobowego uzależniony był przede wszystkim od płci zmarłego, a także od jego wieku w chwili śmierci oraz pozycji, jaką zajmował w obrębie swej społeczności.

Wśród elementów wyposażenia grobów kobiecych wymienić należy metalowe części stroju, przede wszystkim brązowe i żelazne fibule, tj. zapinki służące do spinania szat, sprzączki i okucia pasów, fragmenty kościanych grzebieni, stopy szkła, pochodzące zapewne z paciorków, oraz narzędzia pracy: żelazne noże, igły, szydła i gliniane przęśliki. Interesujący element wyposażenia pochówków kobiet stanowią metalowe, zwykle żelazne okucia oraz klucze, będące pozostałością po drewnianych skrzyneczkach. Skrzyneczki te interpretowane są zwykle jako ważny atrybut pani domu, przedmiot symbolizujący wysoki status społeczny zmarłej.

Inwentarze grobów męskich na nekropoli prusieckiej zawierają natomiast zróżnicowane elementy uzbrojenia oraz wyposażenia wojowników, takie jak groty broni drzewcowej, niekiedy inkrustowane srebrem, metalowe części tarcz i ostrogi, a także elementy stroju, narzędzia pracy i przedmioty codziennego użytku, między innymi noże, nożyce oraz zestawy do krzesania ognia, składające się z żelaznego krzesiwa oraz niewielkiego odłupka krzemienego.

Należy zaznaczyć, że aż w pięciu grobach męskich natrafiono na znaleziska mieczy, a w dwóch dalszych na metalowe części ich pochew. Cztery spośród wspomnianych mieczy to egzemplarze importowane z terenu państwa rzymskiego. Na jednym z nich za-

chowały się dwa prostokątne odciski stempla, wybite w warsztacie produkującym uzbrojenie, w którym został on wykonany. Na uwagę zasługuje także komplet przyborów do gier hazardowych, odkryty w grobie jednego z wojowników, składający się z około trzydziestu tzw. astragali, tj. kości nadpiętowych owcy, oraz dwóch sztabkowatych kości do gry. Warto odnotować, że rzymski historyk Tacyt, w końcu I wieku po Chrystusie, pisał w swym dziele pt. *Germania* o wielkim zamięłowaniu, jakie przejawiali mieszkańcy Barbaricum właśnie do gry w kości.

Na szczególną uwagę na omawianym cmentarzysku zasługuje też grób młodego metalurga, którego wyposażono na wieczny spoczynek w zestaw narzędzi, między innymi w niewielki młotek, pilnik i punce, półfabrykat noża oraz dwie brązowe formy odlewnicze. Formy te, stanowiące niezwykle rzadkie znaleziska, służyły zapewne do kształtowania woskowych modeli części stroju, wykonywanych z brązu, niezbędnych przy stosowaniu techniki odlewu na tzw. wosk tracony.

Rezultaty wstępnej analizy inwentarzy zabytkowych pochodzących z nekropoli w Prusieku pozwalają sądzić, że grupa ludzka, która chowała w jej obrębie swych zmarłych, utrzymywała bliskie kontakty z ludnością kultury przeworskiej osiadłą na terenie prawobrzeżnego Mazowsza, a może nawet stamtąd przybyła. Świadczy o tym obecność pewnych typów zabytków metalowych, między innymi zapinek, ozdób i elementów uzbrojenia. Nawiązania do stylistyki charakterystycznej

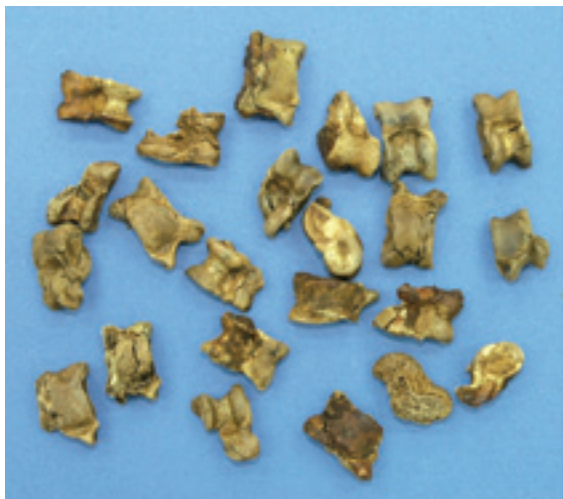
dla wspomnianego wyżej obszaru, określanego jako wschodnia strefa kultury przeworskiej, widoczne są także w ceramice odkrytej na cmentarzysku w Prusieku. Należy tu wskazać między innymi duże popielnice o czarnych, wygładzanych, bogato zdobionych powierzchniach, zaopatrzone niekiedy w trzy lub cztery ucha.

Na podstawie wyników analizy cech omówionych wyżej inwentarzy zabytkowych,

odkrytych na cmentarzysku w Prusieku, należy sądzić, że wszystkie one winny być datowane na schyłek okresu wczesnorzymskiego lub ewentualnie początki młodszego okresu rzymskiego, tj. na okres przypadający około połowy II wieku po Chrystusie. Były to burzliwe czasy, bowiem w latach 166–180 toczyły się tzw. wojny markomańskie, stanowiące konfrontację państwa rzymskiego z licznymi plemionami barbarzyńskiej Europy. Zostały one poprzedzone



Rzymski miecz ze stemplami



Przybory do gry



i wywołane, jak się przypuszcza, znacznymi ruchami ludnościowymi w głąbi środkowoeuropejskiego Barbaricum. We wspomnianym odcinku chronologicznym miała też miejsce ekspansja ludności kultury przeworskiej w dorzecze górnej Cisy, udokumentowana znaleziskami grobowymi, znanymi z terenu wschodniej Słowacji, Ukrainy zakarpackiej, północno-wschodnich Węgier oraz północno-zachodniej Rumunii. Cmentarzysko odkryte w Prusieku stanowi zatem ogniwo łączące materiały sepulkralne tej kultury znane z dna dolnego Sanu z materiałami tego typu odkrywającymi w górnym dorzeczu Cisy.

Udokumentowany znaleziskami archeologicznymi kierunek wspomnianej ekspansji doskonale koresponduje z informacjami zawartymi w antycznych źródłach pisanych, odnoszącymi się do pojawienia się na przedpolu limesu dackiego, na początku lat siedemdziesiątych II wieku, plemion wandalskich Hasdingów, Lakringów i Wiktofalów. Na tej podstawie można wysuwać przypuszczenie, że ludność kultury przeworskiej, przesuwaną się w kierunku południowo-wschodnim, składała się w znacznej mierze z plemion wandalskich.

Wandalowie, jedna z grup plemion germańskich, pochodzili z obszaru północnej Jutlandii i południowej Norwegii, skąd następnie przybyli na teren środkowej Europy. Źródła pisane lokalizują wówczas ich siedziby na bliżej nieokreślonych obszarach, obejmujących tereny dorzecza Odry i Wisły. W okresie wojen markomańskich, jak wspomniano, dotarli oni na przedpole limesu dackiego, a stanowiący

jeden z ich odłamów Hasdingowie osiedlili się za zgodą Rzymian nad górną Cisą.

Wandalowie odegrali istotną rolę w okresie wędrówek ludów. Około roku 400 utworzyli związek plemienny, do którego przystąpili także mieszkający nad Dunajem Swebowie oraz sarmaccy Alanowie. W roku 406 przekroczyli granicę rzymską na Renie. W roku 409 przedostali się do Hiszpanii, skąd w roku 429 ich władca Gejzeryk poprowadził Wandalów do Afryki. Tam utworzyli swe państwo, które zostało rozbite dopiero w VI wieku przez wojska Justyniana I. Za panowania Gejzeryka, w roku 455, miał miejsce słynny najazd jego ludu na Rzym, podczas którego doszło do doszczętnego splądrowania i częściowego zniszczenia stolicy cesarstwa zachodniego. W ten sposób do historii przeszła nie tylko waleczność Wandalów, ale także ich pasja niszczenia, którą i w dzisiejszych czasach określamy niekiedy mianem wandalizmu.

Na tle późniejszych, burzliwych dziejów Wandalów krótkotrwały pobyt ich niewielkiej grupy nad górnym Sanem wydaje się być tylko nieznaczącym epizodem. Pozwala on jednak dostrzec związki naszych ziem z ważnymi wydarzeniami historii powszechnej.

*Renata Madyda-Legutko  
Judyta Rodzińska-Nowak  
Joanna Zagórska-Telega*



Wyposażenie grobu metalurga



## ARCHEOLOGIA O POCZĄTKACH SŁOWIAN

**B**adania nad najwcześniejszą historią Słowian, w tym także nad lokalizacją ich pierwotnych siedzib, prowadzone są przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, a więc bazujących na różnych typach źródeł i posługujących się odmiennymi metodami badawczymi, jak i dysponujących różnym zakresem możliwości poznawczych. Początki Słowian interesują przede wszystkim archeologów, językoznawców, historyków, antropologów i etnologów.

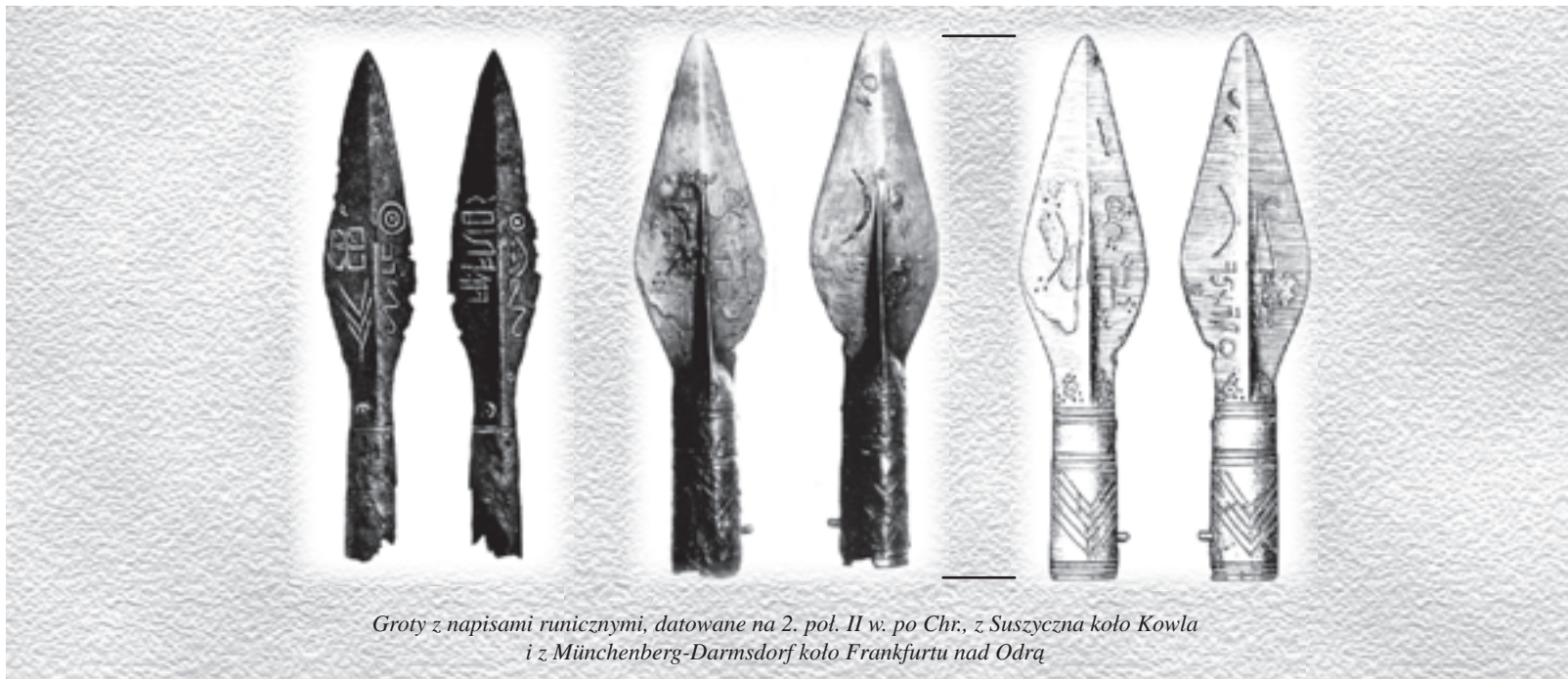
Zagadnienia etnogenezy Słowian i ich pierwotnych siedzib oraz ustalenie okresu, kiedy nastąpiło wyodrębnienie ich ze wspólnoty indoeuropejskiej, należą do szczególnie kontrowersyjnych, a dotyczące tych problemów hipotezy różnią się często w sposób zasadniczy. Istnieją obecnie dwa rozbieżne poglądy dotyczące pierwotnych siedzib tego ludu. Zgodnie z poglądami neoautochtonistów, reprezentowanych przede wszystkim przez

część językoznawców i niektórych archeologów, jego kolebkę umieścić należy we wschodniej części Europy środkowej, głównie w dorzeczu Wisły i zapewne także Odry. Druga z koncepcji, określana jako allochtonistyczna, zakłada, że najdawniejsze siedziby Słowian znajdowały się w Europie wschodniej, przede wszystkim w górnym dorzeczu Dniepru, w strefie leśnej i być może także w leżącej dalej na południe strefie leśno-stepowej. Istnieją także poglądy, że obszar krystalizowania się etnosu słowiańskiego obejmował rozleglejsze tereny, sięgające od dorzecza Wisły po tereny dorzecza Dniepru. Mniejsze uznanie znalazły koncepcje, w myśl których prakolebki Słowian szukać należy na niewielkich obszarach północnych stoków Karpat.

W opinii wielu badaczy najistotniejsze znaczenie w studiach nad wspomnianymi problemami dotyczącymi historii Słowian powinny mieć ustalenia językoznawców. Ich dociekania opiera-

ją się w głównej mierze na toponimii, a zwłaszcza hydronimii, a także na ocenie stopnia pokrewieństwa języków, uwzględniają też określenia charakteryzujące środowisko geograficzne danego obszaru, na którym doszło do wykształcenia się języka. Mimo wielkiego postępu tych badań należy stwierdzić, że problem lo-

skutek oddziaływań ich kultury, jednak jej ludność z pewnością reprezentowała jakąś inną, nieceltycką grupę etniczną. Źródła pisane wymieniają inne jeszcze ludy, które zamieszkiwały na obszarze dorzecza Odry i Wisły w pierwszych dwóch wiekach po Chrystusie. Na podstawie informacji przekazanych przez



Groty z napisami runicznymi, datowane na 2. poł. II w. po Chr., z Suszyczna koło Kowla i z Münchenberg-Darmsdorf koło Frankfurtu nad Odrą

kalizacji najdawniejszych siedzib Słowian nie może być obecnie rozwiązany w oparciu o badania językoznawcze. Dotychczasowe ich wyniki doprowadziły bowiem do powstania sprzecznych i często całkowicie wykluczających się poglądów i hipotez.

Wiele uwagi poświęcono analizie najstarszych źródeł pisanych odnoszących się do obszarów, gdzie doszukuje się najstarszych siedzib Słowian – dorzecza Odry i Wisły oraz terenów Europy wschodniej. Nie zawierają one jednak jednoznacznej odpowiedzi, gdzie należy szukać prakolebki tego ludu przed VI wiekiem po Chrystusie. Najstarsze informacje autorów starożytnych mówiące o Europie środkowej, pochodzące z I i II wieku po Chrystusie, nie zawierają danych, że wśród wymienianych przez nich ludów wskazać można Słowian. Brak jest w przekazach sprzed VI wieku zarówno nazwy tego ludu, jak też jakiegokolwiek etnonimu, który można byłoby jednoznacznie uznać za słowiański. Większość obszaru ziem polskich w początkach I tysiąclecia po Chrystusie zajmował związek plemienny Lugiów, dzielący się na szereg plemion. Tacyt wymienia w swej *Germanii*, ukończonej w 98 roku po Chrystusie, pięć najważniejszych spośród nich – Hariów, Helwekonów, Manimów, Helisiów i Naharwalów. Również Ptolemeusz uważał Lugiów za związek plemion i zaliczał do niego Lugiów Omanów, Didunów i Burów. Tych ostatnio wspomnianych Tacyt uważał jednak wcześniej za odrębny lud. Lugiów utożsamia się z ludnością kultury przeworskiej, która zajmowała południową i środkową Polskę przez ponad 600 lat, od początku II wieku przed Chrystusem do pierwszej połowy V wieku po Chrystusie. Nazwę Lugiów uznaje się najczęściej jako pochodzącą z języka celtyckiego, ze względu na celtyckie nazwy miejscowości, takie jak na przykład Lugudunum, Lugi-dunum czy też imię celtyckiego bóstwa Luga. Kultury przeworskiej nie można jednak utożsamiać z kulturą Celtów, powstała ona co prawda między innymi na

Ptolemeusza można sądzić, że w dorzeczu Odry zamieszkiwali Burgundowie. Ich obecność na ziemiach polskich potwierdza wzmianka późniejszego autora, historyka ostrogockiego żyjącego w VI wieku, Jordanesa, odnosząca się do wydarzeń dziejących się w III stuleciu. Zgodnie z innymi informacjami Ptolemeusza można przypuszczać, że w dorzeczu Odry, zapewne na Śląsku, zamieszkiwało inne plemię germańskie, Silingowie. Archeologia dostarcza danych wskazujących, że w obrębie ludności kultury przeworskiej znajdowały się także plemiona wandalskie. Otóż źródła pisane poświadczają, że około 170 roku, w czasie wojen markomańskich, toczonych za panowania Marka Aureliusza, wandalskie plemiona Hasdingów, Lakringów i Wiktofalów, wędrując gdzieś z północy, dotarły do granic Dacji. Odbiciem tej wędrowki są liczne znaleziska archeologiczne datowane na drugą połowę II wieku, wskazujące na ekspansję kultury przeworskiej nad górną Cisę, aż po przedpole limesu dackiego.

Poza Lugiami źródła pisane wymieniają na naszych ziemiach drugi, wielki zdaniem Ptolemeusza, lud – Wenedów (Wenetów), lokalizowany w Polsce północnej, nad dolną Wisłą. Określenie ich przynależności etnicznej było jednym z głównych spornych punktów dyskusji dotyczącej praojczyzny Słowian. Zwolennicy koncepcji neoautochtonistycznej akcentowali fakt jednoznacznej identyfikacji Wenedów ze Słowianami, poświadczonej po raz pierwszy przez Jordanesa w VI wieku. Ten argument przestaje mieć jednak swoje, jak by się wydawało, zasadnicze znaczenie, z chwilą, gdy weźmie się pod uwagę dwa ważne fakty. Jako Wenedów określano bowiem różne ludy żyjące w różnych częściach Europy, a zapewne także i w Anatolii. Najprawdopodobniej pod nazwą Wenedowie kryje się więc jakiś lud indoeuropejski, którego ekspansja musiała niegdyś objąć rozległe obszary Europy, czego świadectwem są jedynie jego nazwy rozrzucone po różnych, od-

dalonych od siebie ziemiach. Ponadto źródła pisane z I i II wieku wskazują wyraźnie, że na terenie środkowej i wschodniej Europy żyły dwa odrębne ludy określane jako Wenetowie/Wenedowie. Jeden z nich nad brzegami Bałtyku to „Venedi” lub „Venedai”, według Pliniusza i Ptolemeusza, reprezentujący zapewne ludność kręgu zachodniobałtyjskiego, tj. przodków późniejszych Prusów. Jako drugi, odrębny lud traktować należy „Venethi”, znany z przekazu Tacyty i lokalizowany przez tego autora na terenach leżących na wschód od naszych ziem.

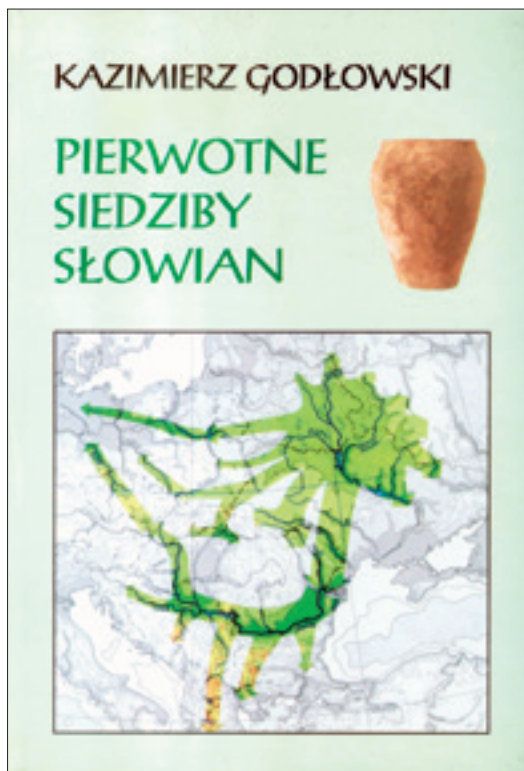
Słowianie na kartach historii pojawiają się stosunkowo późno. Po raz pierwszy pisze o nich w sposób niebudzący wątpliwości Jordanes żyjący w VI wieku. Jego informacje dotyczą między innymi wydarzeń dziejących się w IV wieku, gdy Słowianie zostali podbici przez Gotów. Fakt ten pozwala sądzić, że zamieszkiwali oni wówczas jakieś tereny w Europie wschodniej. W innej części swego dzieła Jordanes lokalizuje Słowian, pisząc jednocześnie, że występują oni pod trzema nazwami – Wenetów, Antów i Sklawenów, we wschodniej i części środkowej Europy, po zewnętrznej stronie łuku Karpat. Na zachód ich siedziby sięgały źródła Wisły, dalej ku południowemu wschodowi zajmowali oni „niezmierzone przestrzenie”. Zwraca uwagę zbieżność tej lokalizacji Słowian ze znacznie starszym, bo pochodzącym z II wieku opisem Sarmacji Ptolemeusza, w którym wymienia on między innymi nazwy plemion, jakie z dużym prawdopodobieństwem łączyć można ze Słowianami – Stawanów, Suewonów i Serbów.

Bardzo istotne znaczenie dla studiów nad lokalizacją najdawniejszych siedzib Słowian mają badania archeologiczne. Pozyskiwane podczas nich źródła mają, poza pewnymi, bardzo nielicznymi wyjątkami, charakter anonimowy, nie wskazują więc bezpośrednio na przynależność etniczną twórców danej kultury archeologicznej. Odnośnie do archeologii ziem polskich, jedynie niektóre grupy znalezisk można przypisywać określonym ludom, znanym nam z przekazów starożytnych autorów. Uwaga ta dotyczy zabytków poświadczających najazd Scytów w okresie halsztackim w VI wieku przed Chrystusem oraz obecność osadnictwa Celtów na ziemiach południowej Polski w okresie przedrzymskim (IV–I w. przed Chr.). Wśród znalezisk pochodzących z późniejszych odcinków chronologicznych zwracają uwagę zabytki z okresu rzymskiego z napisami runicznymi, a zwłaszcza groty włóczni, datowane na drugą połowę II wieku po Chrystusie. Zabytki takie znaleziono w grobie odkrytym w Rozwadowie nad Sanem, w pochówku z Suszyczna koło Kowla a także na cmentarzysku leżącym nad środkową Odrą w Münchenberg-Darmsdorf, koło Frankfurtu nad Odrą. Można byłoby sądzić, że są one importami z obszarów północnoeuropejskiego Barbaricum, gdzie właśnie w tym czasie zaczęło rozwijać się pismo runiczne. Wspomniane zabytki zostały jednak ozdobione skomplikowaną ornamentyką, typową tylko dla obszarów środkowoeuropejskich, a zwłaszcza dla kultury przeworskiej. Zarówno typ zdobienia, jak i forma tych

grotów świadczą, że powstały one w warsztatach działających na terenie środkowej Europy, a więc że ich twórcy albo naśladowali w sposób bardzo precyzyjny wzorce północnoeuropejskie, nie zdając sobie sprawy ze znaczenia tych napisów, bądź też znali oni pismo runiczne, a tym samym i język starogermański. To drugie przypuszczenie wydaje się być znacznie bardziej prawdopodobnym. Przemawia za tym sposób wykonania owych napisów, wskazujący, że mamy tu do czynienia z wytwórcami znającymi alfabet runiczny. Trzeba tu jednocześnie dodać, że na terenie ziem polskich odkryto ponadto inne jeszcze, pojedyncze inskrypcje runiczne umieszczone na ceramice datowanej na okres wpływów rzymskich.

Pozostałe, „anonimowe” źródła archeologiczne także mogą stanowić istotną podstawę dla studiów nad zagadnieniem przynależności etnicznej ludności zamieszkującej w pradziejach dane obszary. Ma to miejsce wówczas, gdy możemy stwierdzić istnienie ciągłości osadniczej tej samej ludności od okresów pradziejowych po czasy, gdy twórców danej kultury archeologicznej określają w sposób jednoznaczny źródła pisane. Ciągłość osadnicza stała się podstawą hipotezy neoautochtonistów, rozwiniętej przez znakomitego polskiego archeologa prof. Józefa Kostrzewskiego. Zakładał on istnienie na ziemiach polskich

owej ciągłości od okresu istnienia kultury łużyckiej, rozwijającej się w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza, po czasy wczesnego średniowiecza, w których obecność plemion słowiańskich na tych terenach nie budzi żadnych wątpliwości. Dlatego też jeszcze dziś niekiedy w pracach popularnonaukowych spotkać się możemy na przykład z określeniami grodu w Biskupinie jako osiedla prasłowiańskiego. Teoria autochtonistów została sformułowana około pół wieku temu. Rozwój badań archeologicznych, polegający zarówno na stopniowym pozyskiwaniu coraz obszerniejszej bazy źródłowej, jak i na powiększaniu się wiedzy dotyczącej datowania znalezisk, spowodował konieczność podjęcia na nowo analizy przemian kulturowych i osadniczych na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w okresie wczesnośredniowiecznym. Studia te doprowadziły do wypracowania nowej postaci teorii allochtonistycznej, zakładającej, że kolebka Słowian znajdowała się poza dorzeczem Odry i Wisły, na wschód od naszych ziem. Wśród twórców tej teorii wymienić należy dwóch wybitnych krakowskich uczonych – etnografa prof. Kazimierza Moszyńskiego oraz przedwcześnie zmarłego przed 12 laty archeologa prof. Kazimierza Godłowskiego. Obecnie prowadzone analizy źródeł archeologicznych wskazują, wbrew opiniom autochtonistów, istnienie bardzo wyraźnej cezury osadniczej i kulturowej dzielącej okres rzymski i najstarszą fazę rozwoju wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej. Zanik kultur okresu rzymskiego na ziemiach polskich nastąpił przy końcu pierwszej połowy V wieku po Chrystusie. Przystały w tym czasie funkcjonować



osady, zaprzestano użytkowania istniejących wcześniej cmentarzysk, zaniechano zupełnie działalności w wyspecjalizowanych ośrodkach produkcji rzemieślniczej, takich jak świętokrzyski ośrodek produkcji żelaza lub podkrakowskie centrum, w którym masowo wytwarzano naczynia robione na kole garncarskim. Druga połowa V stulecia to okres, kiedy obecności osadnictwa dowodzą jedynie bardzo nieliczne, pojedyncze znaleziska. Wyludnienie tych obszarów poświadczają jednak nie tylko badania archeologiczne. Analizy palinologów wskazują, że wówczas nastąpiły zasadnicze zmiany w świecie roślin. W profilach pyłkowych w miejscach wskaźników obecności ludzkiej: pyłków zbóż i roślin synantropijnych pojawiły się wskaźniki świadczące o rozwoju lasu.

Zanik kultur okresu rzymskiego, jaki nastąpił w ciągu pierwszej połowy V wieku, najpóźniej około połowy tego stulecia, przyniósł zasadnicze, kompleksowe zmiany modelu kulturowego. Są one widoczne dla każdego zwiedzającego wystawy muzeów archeologicznych, w których eksponowane są zabytki i problematyka osadnicza okresu rzymskiego oraz wczesnej fazy okresu wędrówek ludów, jak również materiały ilustrujące najstarszą fazę wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej. Ekspozycje takie wskazują jednoznacznie na wyraźny regres kulturowy, który nastąpił po upadku kultur okresu rzymskiego, przejawiający się w ubóstwie form zabytków, zaprzestaniu stosowania wcześniej rozwiniętych technik. Dodać także należy, że w okresie początków rozwoju osadnictwa słowiańskiego nie obserwuje się użytkowania wcześniej założonych cmentarzysk ani osiedli istniejących do pierwszej połowy V wieku. Istotne zmiany widoczne są także w zakresie gospodarki i geografii osadnictwa. Powyższe uwagi dotyczą większości terenów ziem polskich, poza północno-wschodnią częścią naszego kraju. Na tych terenach obserwujemy bowiem istnienie ciągłości osadniczej ludności bałtyjskiej, poświadczanej już przez źródła pisane z I i II wieku, od okresu przedrzymskiego po średniowiecze.

Należy sądzić, że cezury osadniczej i kulturowej, dzielącej okres rzymski i wczesną fazę okresu wędrówek ludów od pojawienia się najstarszego osadnictwa wczesnośredniowiecznych Słowian, nie można tłumaczyć jakimś nagłym kryzysem demograficznym, spowodowanym na przykład gwałtownym, zasadniczym pogorszeniem się warunków życia. U schyłku starożytności na terenach leżących na południe od naszych ziem miały miejsce zasadnicze zmiany na mapie politycznej i etnicznej, zapoczątkowane ekspansją Hunów na teren Kotliny Karpackiej. W ich wyniku nastąpił szereg wielkich ruchów migracyjnych, w tym rozpoczęta w 406 roku wielka wędrówka plemion germańskich i sarmackich ku zachodniej Europie, zakończona utworzeniem państwa Wandalów w północnej Afryce. W tej wędrówce brały udział także plemiona, które w świetle źródeł z II wieku zamiesz-

kiwały zapewne ziemie polskie – wzmiankowanych poprzednio Silingów późniejsze źródła pisane lokalizują z początkiem V wieku na terenie Hiszpanii. Inne grupy ludności zamieszkujące uprzednio dorzecze Odry i Wisły znalazły sobie zapewne siedziby na terenach na południe od Karpat i Sudetów. Zająły one ziemie opuszczone przez ludy szukające innych, bardziej atrakcyjnych,

wcześniej niedostępnych dla nich terenów należących do chylącego się wówczas ku upadkowi państwa rzymskiego. Za takimi przypuszczeniami przemawia analiza przemian osadniczych w dorzeczu Odry i Wisły u schyłku starożytności. Już od końca IV wieku źródła archeologiczne wskazują na istnienie do połowy V wieku wyraźnie czytelnego procesu „przesuwania” się osadnictwa ku południowi i koncentracje śladów intensywnego osadnictwa w południowych Morawach.

Luka powstała po zaniku osadnictwa okresu rzymskiego oraz wczesnej fazy okresu wędrówek ludów została następnie wypełniona przez osadnictwo słowiańskie. Źródła archeologiczne ze względu na specyficzny, ubogi charakter znalezisk związanych z najstarszą fazą wczesnego średniowiecza nie pozwalają na precyzyjne ustalenie, kiedy datować należy początki wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej na ziemiach polskich. Przyjmuje się, że początki rozwoju osadnictwa słowiańskiego przypadają

na pierwszą połowę VI wieku. O obecności Słowian w tym okresie na ziemiach polskich mówi również informacja Prokopiusza z Cezarei odnosząca się do wydarzeń roku 512.

Osadnictwo słowiańskie objęło ziemie polskie w wyniku ekspansji tego ludu przybyłego ze swych macierzystych terenów – górnego i środkowego dorzecza Dniepru. Na tych obszarach w ciągu okresu rzymskiego doszło do wykształcenia się kultury kijowskiej, której wszystkie cechy wskazują na bezpośredni związek z kulturą najstarszej fazy wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej. W tym przypadku analiza źródeł archeologicznych wskazuje w sposób jednoznaczny, że mogą one stanowić podstawę dla studiów nad rekonstrukcją mapy etnicznej części Europy środkowej i wschodniej.

Ta argumentacja, zebrana w pracach prof. Kazimierza Godłowskiego wydanych przez Instytut Archeologii UJ w tomie *Pierwotne siedziby Słowian*, nie potrafiła jednak przekonać wszystkich badaczy zainteresowanych poruszaną tu problematyką, zbyt przywiązanych emocjonalnie do poprzednio obowiązujących neoautochtonistycznych poglądów i ignorujących istnienie nowych dowodów pozyskiwanych w drodze analizy źródeł archeologicznych, jak też krytycznych analiz przekazów starożytnych autorów. Z tego też względu Instytut Archeologii UJ zorganizował w 2001 roku konferencję *Archeologia o początkach Słowian*, mającą na celu podjęcie wyczerpującej dyskusji na temat znaczenia źródeł archeologicznych dla badań nad zagadnieniem przemian



etnicznych u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza. Wzięli w niej udział archeolodzy z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy i Niemiec, także historycy zajmujący się starożytnością i przedstawiciele innych nauk, których zakres badań obejmuje problematyka związana z początkami Słowian. W ubiegłym roku ukazał się drukiem obszerny, liczący blisko 700 stron tom materiałów z tejże konferencji. Zamieszczone w nim artykuły dotyczą problemów badawczych związanych z zagadnieniem pierwotnych siedzib Słowian, rozwoju i zaniku struktur kulturowych w środkowej i wschodniej Europie w sta-

rożytności, przełomu kulturowego między schyłkiem starożytności a początkami średniowiecza oraz kształtowania się kultury wczesnośredniowiecznej we wschodniej i środkowej Europie. Zarówno przebieg konferencji, toczone podczas niej dyskusje, jak i treść opublikowanych wystąpień wskazują jednoznacznie, że przeciwnicy allochtonistycznej „szkoły krakowskiej” nie dysponują żadnymi rzeczowymi argumentami pozwalającymi na podważenie poglądów przemawiających za wschodnioeuropejską prapoklebką Słowian.

*Piotr Kaczanowski*



## BACHÓRZ NAD SANEM A SPRAWA SŁOWIAŃSKA

Pytanie o historyczne losy Słowian przed połową I tysiąclecia n.e. – zwłaszcza zaś o miejsce, czas i przebieg procesów etnogenetycznych, które doprowadziły do wykrywania się tej wielkiej wspólnoty – pozostaje jedną z najbardziej zagadkowych i najgoręcej dyskutowanych kwestii współczesnej historiografii środkowoeuropejskiej. Przedmiotem sporu są różne interpretacje danych dostarczonych przez źródła pisane, wykopaliskowe oraz językowe. Sądzę, że w ciągu ostatniego półwiecza największy przyrost wiedzy o początkach Słowian zawdzięczamy odkryciom archeologicznym.

Gdzie i jak żyli nasi odlegli przodkowie na przełomie starożytności i wcześniejszego średniowiecza? Teza o autochtonizmie Słowian nad Odrą i Wisłą, w środowisku polskich archeologów dominująca przez co najmniej trzy powojenne dziesięciolecia (władze PRL popierały ją zresztą jako „państwowotwórczą”), powstała na fundamencie położonym przez pioniera nowoczesnej polskiej archeologii prof. Józefa Kostrzewskiego. Koncepcja ta została podważona i w istocie definitywnie obalona przez prof. Kazimierza Godłowskiego, wieloletniego dyrektora Instytutu Archeologii UJ, twórcę krakowskiej szkoły archeologii historycznej, który – opierając się na dostępnych danych źródłowych z III–V/VI wieku n.e. – wykazał brak kontynuacji kulturowej oraz osadniczej na ziemiach polskich w V–VI wieku. W ujęciu szkoły krakowskiej podstawę interpretacji danych wykopaliskowych, które wykorzystujemy do studiów nad położeniem praojczyzny Słowian, tworzy pełny i nienaruszony – tzn. niepoddawany żadnym zbędnym ingerencjom – zbiór faktów przekazanych przez źródła pisane z I–VII wieku. Dane te, jak również rezultaty

badan archeologicznych, zdają się coraz wyraźniej zacieśniać krąg potencjalnych prapoklebek słowiańskiej grupy etnicznej do niektórych obszarów wschodnioeuropejskich. Najbardziej wiarygodne wskazówki prowadzą nas na teren dorzecza górnego i środkowego Dniepru, gdzie od schyłku II do połowy V wieku egzystowała wielka społeczność ludzka, której relikty są określane przez archeologów jako kultura kijowska.

Nieco później, w pierwszej połowie VI wieku n.e., Bizantyjczycy dostrzegli Słowian od strony naddunajskiej granicy Imperium, zagrożonego najazdami nowej fali barbarzyńców z północy. Gocki kronikarz Jordanes lokalizował wówczas siedziby słowiańskie między górną Wisłą, Karpatami, dolnym Dunajem a Dnieprem (choć wschodnia rubież, jak wskazują inne źródła, sięgała jeszcze dalej za Dniepr). Wiadomości Jordanesa, Prokopa z Cezarei oraz innych autorów zdają się zupełnie nieźle odpowiadać zasięgowi zjawisk archeologicznych, które identyfikujemy z pozostałościami Słowian u zarania ich wielkiej ekspansji. Dzięki temu realia wykopaliskowe uzyskały wiarygodne zakotwiczenie w rzeczywistości historycznej i mogą być użyte do częściowego wypełnienia luk naszej wiedzy, wynikających z braku lub ubóstwa bezpośrednich przekazów pisanych.

Najistotniejsze uchwycone przez historyków i archeologów cechy etnograficzne społeczeństwa wczesnosłowiańskiego (VI–VII w.) pozwalają scharakteryzować formy osiedlania się, podstawy gospodarcze, sposoby wytwarzania i cechy stylistyczne zachowanych przedmiotów, niektóre elementy stroju, obyczajowości i wierzeń, obrządek pogrzebowy, sztukę wojenną, siłę



*Miejsce dawnej osady wczesnosłowiańskiej w Bachórze, pow. rzeszowski*

M. Parczewski